

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko – Augsburskiej
Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego
w Warszawie

Nr 2 (175) – luty 2016 roku

Hasło miesiąca: Gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Mk 11, 25

mgr Marta Zachraj

„W duchu miłości wypływającej z wiary”

Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. I właśnie dlatego dążcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczajcie do tego, abyście byli beczynnymi i bezużytecznymi w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dążcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekiwego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. 2 Piotra 1, 2-11

Siostry i Bracia w Chrystusie,

Spod Betlejemskiej groty, do której tak niedawno podążaliśmy z radością za pasterzami i mędrkami ze wschodu. Nasze kroki kierujemy w stronę Jerozolimy. Przez najbliższe sześć i pół tygodnia będziemy przygotowywać się do przeżywania wydarzeń Wielkiego Tygodnia, Golgoty i Wielkanocy.

Przyjęto się, że czas pasyjny jest czasem, w którym wielu ludzi dobrowolnie powstrzymuje się od pewnych rzeczy. Rezygnują z jedzenia pewnych wybranych przez siebie pokarmów np. mięsa czy słodczy lub używek. Umartwiają swoje ciała, ale czy właśnie o to chodzi w czasie podróży pod krzyż Chrystusa? Czy raczej powinniśmy poświęcić ten czas na szukanie odpowiedzi na gnębiące nas pytania egzystencjalne o naturę człowieczeństwa, o sens życia, o przemijanie i śmierć? Dlatego w Drugim Liście Piotra autor pisze: Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do **życia i pobożności**. Bóg łaskawie nas obdarował wszystkim, czego potrzebujemy do życia i pobożności. Do życia – czyli dał nam to, czego potrzebujemy, by iść drogami naszego życia, ale to nie wszystko.

Dał nam też wszystko, czego potrzebujemy do pobożności, czyli do wyboru tej właściwej drogi spośród wielu. To wszystko mamy, jak dalej czytamy: **przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę**. Zauważcie drodzy, że pisząc o tym, który nas powołał, autor listu pisze o chwale i cnotie, czyli wskazuje na sposób jego postępowania. Mówiąc o Zbawcy, używa słów na oznaczenie jego boskości i na sposób realizacji jego objawienia ludziom. To nie są słowa o Bogu, który jest gdzieś daleko, ale o Bogu, który jest z ludźmi i działa pośród ludzi. Dzięki temu działaniu, z którego wynika zbawienie, możemy mieć nadzieję na przyszłość, zawartą w Bożych obietnicach. Czytamy, że to w nich: **darowane nam zostały drogie i największe obietnice**. W zbawieniu, jakie stało się naszym udziałem przez działalność Chrystusa mamy nadzieję na przezwycięzenie naszej egzystencjalnej nędzy, naszych biologicznych uwarunkowań, które skazują każdego z nas na śmierć. W Chrystusie mamy obietnicę życia wiecznego. Autor listu ujmuje to słowami: **abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury**. W Chrystusie, w wypływającej z jego czynów obietnicy zbawiania mamy szansę przezwyciężyć nasze ograniczenia, nasze ułomności, nasze uwarunkowania. Skoro więc jesteśmy niejako wyzwoleni z marnego losu, jaki nas czekałby zgodnie z logiką praw natury i norm społecznych, to nie możemy poszukiwać spełnienia w tym, co według tej logiki jest ważne. Nie możemy zabiegać o własne spełnienie na tych płaszczyznach. Czytamy w liście, że staliśmy się: **uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość**. Pożądlivość, czyli uleganie własnym, egoistycznym pragnieniom, życie dla ich spełnienia może mieć sens, jeśli uznamy, że bezwzględne prawa natury, według których tylko najlepiej przystosowany może przetrwać, nas też obowiązują. Ale my nie podlegamy im już w takim sensie, że możemy spojrzeć poza horyzont naszej cielesności, poza granicę doczesności, bo Chrystus dla nas przyszedł na świat, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Z tej perspektywy możemy uniknąć skażenia pożądlivości, bo w Chrystusie mamy wszystko do spełnionego życia. Wiara w to zmienia nasze priorytety, inaczej możemy rozłożyć akcenty w życiu. Na swoje sukcesy i porażki możemy spojrzeć z dystansu i nie być niewolnikami ani jednych, ani drugich. Czy zatem wszystko już się stało? Czy wystarczy powiedzieć „wierzę” i już mamy załatwiony bilet do wieczności? Nie bez powodu autor listu pisząc o Chrystusie, cały czas mówił o jego czynach. Zbawienie wypływa z wiary, ale wiara jest czymś więcej niż emocją. To nie tylko uczucie, myśl albo deklaracja. To sposób życia. Wiara jest wbudowana w nasze patrzenie na świat. Ona sprawia, że zachowujemy się w określony sposób. W liście autor wskazuje nam co wypływa z wiary i dokąd zmierza: **I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełnijcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością**. Uzupełnijcie wiarę. Czym? Cnotą, czyli nakierowaniem na dobro. A cnotę? Poznaniem, czyli wiedzą i zgłębianiem Słowa. A poznanie? Powściągliwością, czyli opanowaniem i namysłem. Z kolei powściągliwość wytrwaniem, stałością w obranym kursie. Wytrwanie z kolei potrzebuje pobożności, czyli postępowania zgodnego z Bożą wolą, niejako upewniającego się, że droga, którą idziemy, jest taką, którą Bóg pochwała. To wszystko jednak ma być uzupełnione braterstwem, czyli przebywaniem z innymi ludźmi, budowaniem relacji z nimi. Z tego zaś wynika miłość, czyli nastawieniem na drugiego człowieka. W ten oto sposób autor listu buduje pomost od wiary do miłości. Z wiary wynika miłość, przeciwieństwo pożądlivości. Pożądlivość motywuje nas do działania dla siebie, miłość do działania dla innych. Z wiary w obietnice, jakie mamy dzięki działalności Chrystusa wynika, że sami musimy się zaangażować w aktywną pracę na rzecz bliźnich. Tu nie chodzi o deklaracje, tu

chodzi o działanie, o czyny. Czynami nie zasłużymy na zbawienie, ale jeśli niczego nie czynimy w duchu miłości, to czy wierzymy? Apostoł pisze o darach, jakie rodzą się pomiędzy wiarą i miłością: Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli bezczynni i beзуżyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wiara rodzi czyny, jeśli tak nie jest, jeśli naszych uczynków nie motywuje miłość wynikająca z wiary, a zawiść, złość, frustracja i lęk, to oznacza, że jesteście krótkowzroczni. Bowiem czytamy: Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniat, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. W żywej wierze, która rodzi aktywne działanie w świecie, mamy otwartą drogę do wieczności: W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekiustego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Wezwwanie do aktywności i do czynów nie jest chyba oczywistym skojarzeniem z początkiem czasu pasyjnego. Raczej kojarzy się z postem, czyli z powstrzymywaniem się przed czymś, rezygnację z czegoś, co lubimy, a nie z większym naciskiem na robienie czegoś. Czas pasyjny ma być czasem zadumy nad naszą grzesznością i łaską, jaką od Boga otrzymujemy. Dzień rozpoczynający ten namysł zwie się Środą Popielcową, gdyż dawniej na znak pokuty posypywano głowę popiołem. Ten gest oznacza ukorzenie się, okazanie skruchy. Pewnie spora część z was się nie zgodzi, ale dla mnie jest to mówienie: wybac Panie Jezu, że musiałeś za mnie umrzeć, wybac, że stałeś się dla mnie Chrystusem, wybac, że musiałeś mnie umiłowat pomimo wszystko. To wręcz mówienie, że chciałoby się zasłużyć na tę ofiarę, jaką Chrystus złożył na krzyżu. Pokutujemy, wyrzekamy się, czas pasyjny minie i co? Już będziemy lepsi, więcej warci od popiołu, którym posypujemy głowę?

Nadzieja na to, że dobry Bóg nas ocali wynika z tego, co zrobił w ciągu Wielkiego Tygodnia. Jeżeli ta nadzieja żyje w nas, to i my będziemy coś robić w naszym życiu – dla bliźnich, tak, jak Chrystus ofiarował siebie za nas. Luter pisze w O wolności chrześcijanina: „Tak oto z wiary wypływa (chrześcijańska) miłość i pragnienie Boga. Natomiast z miłości wypływa wolne, ochoce i radosne życie realizujące się w szczerej służbie bliźniemu. Dokładnie tak samo, jak nasz bliźni cierpi (biedę) i potrzebuje tego, co my mamy w nadmiarze, tak też i my cierpieliśmy (biedę) przed Bogiem, i potrzebowaliśmy jego łaski”. Dlatego drogie Siostry, drodzy Bracia w Chrystusie, zadam wam pytanie – może w czasie czasu pasyjnego nie tylko powinniśmy powstrzymyvat się od czegoś, co raczej zrobić coś dla naszych bliźnich? W duchu miłości wypływającej z wiary? Nie oczekuję odpowiedzi na to pytanie, nie udzielę też jej. Poszukajcie odpowiedzi we własnych sumieniach.

Amen

Marta Zachraj

Dnia 14 stycznia 2016 w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności działaczom Federacji Młodzieży Walczącej. Wśród odznaczonych byli Monika i Adam Golańscy. W tej samej grupie odznaczono również Jacka Słomińskiego z E-A Parafii w Płocku.

Prezes IPN Łukasz Kamiński przypomniał w swoim przemówieniu związki między Krzyżem Wolności i Solidarności, jaki swoim bohaterom przyznaje dzisiejsza Polska, a ustanowionym w 1930 roku przez II RP Krzyżem Niepodległości. Mówiąc o Federacji Młodzieży Walczącej podkreślił, że to „jedno z najmłodszych pokoleń uczestników sztafety w polskiej walce o niepodległość”, a jej walka „była tą samą walką jak ta, którą II RP uhonorowała Krzyżem Niepodległości”.

A.G.

Wymogi Kościoła Rzymskokatolickiego przy zawieraniu małżeństwa osób różnych wyznań

Społeczność ewangelicka w wyniku negatywnych doświadczeń z przeszłości (szczególnie przed Soborem Watykańskim II) zachowuje dość pesymistyczną opinię na temat wymogów, jakie Kościół Rzymskokatolicki stawia osobom wyznania ewangelicko-augsburskiego, gdy chcą one wstąpić w związek małżeński z wierzącym rzymskim katolikiem. Tymczasem – przynajmniej na poziomie obecnie obowiązującego prawa kanonicznego – sytuacja jest dużo lepsza niż niegdyś.

Podobnie, jak i nasz Kościół, w przypadku małżeństwa mieszanego wyznaniowo Kościół Rzymskokatolicki przewiduje potrzebę uzyskania zezwolenia odpowiedniej władzy kościelnej, czyli biskupa rzymskokatolickiego. W stosunku do swojego wyznawcy Kościół Rzymskokatolicki nadal zachowuje szereg wymagań (Kanon 1125), czyli:

- musi on oświadczyć, „że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary”,
- „jak również złożyć szczerze przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim”.

Należy zauważyć, że przyrzeczenie uwzględnia, że rzymski katolik lub katoliczka mogą nie osiągnąć tego celu, tj. ochrzczenia i wychowania dzieci w Kościele Rzymskokatolickim, ale mają oni „uczynić wszystko, co w jej/jego mocy”. Co więcej, nawet z góry zaznaczenie przez ewangelika czy ewangeliczkę, że on lub ona ma odmienny zamiar, tj. ochrzcić i wychować dzieci w wierze ewangelickiej, nie stanowi samo w sobie podstawy do odmowy wydania zezwolenia na ślub przez rzymskokatolickiego biskupa (przynajmniej tak mówi teoria). Przyrzeczenie to składa bowiem tylko rzymski katolik lub katoliczka, a nie ewangelicki nupturient czy nupturientka. Stanowisko takie potwierdzają także dokumenty watykańskie, np. w *Dyrektorium w sprawie zasad i norm dotyczących ekumenizmu – 25. 03. 1993* Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan stwierdza się: „W wypełnianiu obowiązku przekazywania wiary katolickiej swoim dzieciom rodzic katolicki uszanuje wolność religijną i sumienie drugiego rodzica oraz będzie się troszczył o jedność i trwałość małżeństwa i o zachowanie komunii rodzinnej. Jeśli pomimo tych wszystkich wysiłków dzieci nie zostaną ochrzczone w Kościele katolickim, rodzic nie podpada pod cenzurę prawa kanonicznego.”

W stosunku do małżonka ewangelickiego rzymskokatolickie prawo kanoniczne formułuje jedynie dwa, niezbyt obciążające oczekiwania:

- wysłuchania pouczenia o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa i nie wykluczanie ich;
- przyjęcie do wiadomości (co nie oznacza, że się z tym zgadza i zamierza to respektować), że strona katolicka składa wspomniane już oświadczenie i przyrzeczenie co do ochrzczenia i wychowania dzieci.

Wymogi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego a małżeństwa mieszane wyznaniowo

O ile świadomość wymagań Kościoła Rzymskokatolickiego wobec małżeństw mieszanych jest dość wysoka wśród luteranów, to fakt, że podobne uregulowania posiada także nasz Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, nie jest raczej tak powszechnie znany. Tymczasem zgodnie z Pragmatyką Służbową naszego Kościoła, małżeństwo ewangelickie, chociażby tylko jedna strona była ewangelicka podlega prawu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Synod wskazuje, że ewangelik czy ewangeliczka w małżeństwie mieszanym wyznaniowo zobligowani są do zachowania „wierności Bogu i Kościołowi w osobistym życiu, ale też przy wszelkim poszanowaniu współmałżonka, do nadania domowi ewangelickiego charakteru, a zwłaszcza do wychowania dzieci w Kościele Ewangelicko-Augsburskim”.

Prawo kościelne zobowiązuje wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego do zawierania małżeństwa, nawet jeśli jedna ze stron jest nieewangelicka, w parafii strony ewangelickiej, wobec duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i według porządku liturgicznego naszego Kościoła.

W wypadku ślubu zróżnicowanego wyznaniowo, religijnie i światopoglądowo zgody na ślub udziela proboszcz. Jeśli para chciałaby odstąpić od obowiązku zawarcia małżeństwa w parafii luterańskiej, to powinna uzyskać dyspensę właściwego biskupa diecezjalnego. Wniosek o dyspensę składa nupturient wyznania ewangelicko-augsburskiego, a biskup – w naszym przypadku ks. bp Jan Cieślak – zajmuje stanowisko po konsultacji z proboszczem.

Należy zaznaczyć, że członków Kościoła obowiązuje zakaz przed lub po zawarciu małżeństwa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim stosowania innej religijnej formy zawarcia tegoż małżeństwa w celu wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej, czyli nie można wziąć „dwóch” ślubów kościelnych – jednego ewangelickiego, a drugiego np. katolickiego.

Dopuszcza się natomiast obecność duchownego reprezentującego inny Kościół, jak również nasz duchowny może być obecny w świątyni innego wyznania. Niemniej rodzaj i zakres uczestnictwa w czynnościach każdorazowo musi zostać uzgodniony z właściwym proboszczem ewangelicko-augsburskim i biskupem diecezjalnym.

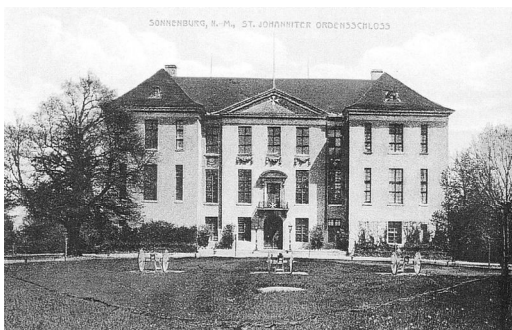
Odmienne niż w Kościele Rzymskokatolickim, zawarcie małżeństwa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przez nie-ewangelika lub nie-ewangeliczki skutkuje dopuszczeniem go lub jej na równorzędnych prawach do Stołu Pańskiego, czyli do Komunii u nas mogą przystępować razem.

Michał Hucal

Zakon joannitów

Protestancki zakon joannitów posiada na terenie III RP łącznie **9 stacji**, głównie na Mazurach. Nie dotarł jeszcze do Warszawy jako kolejnej siedziby, ale był już w niej obecny podczas pamiętnego stanu wojennego. Rozwoził wtedy dary pochodzące z bratnich parafii w Zachodniej Europie. Zakon został powołany w odległym roku **1538** przez elektora Brandenburgii - **Joachima II**, który przeszedł na luteranizm. Siedzibą komturii był Sonnenberg (ob. Słońsk w woj. lubuskim) i zakupiony tam zamek rycerski wraz z dobrami ziemskimi. Od 1693 roku na czele komturii stoją nieprzerwanie członkowie książęcego rodu **Hohenzollernów**. Zamek, wraz z przynależnymi doń dobrami ziemskimi, pozostawał własnością joannitów początkowo po rok 1810. Ogłoszona w tym roku sekularyzacja wszystkich zakonów w Prusach pozbawiła majątku zarówno protestanckich, jak i działających niezależnie katolickich joannitów. Prusy musiały zapłacić Napoleonowi potężną kontrybucję, chwyciły się więc różnych sposobów żeby sprostać temu zadaniu i spłacić tę daninę. Zawieszony wówczas zakon joannitów reaktywował niejako przypadkiem 23 maja 1812 roku król pruski, Fryderyk Wilhelm III, ustanawiając **Order Rycerski Szpitalników św. Jana z Jerozolimy** — orderem domowym dynastii Hohenzollernów. W wyniku tego manewru zakon uznowił swoje działania i zmierzał do utrwalenia swego dalszego istnienia. Dnia 25 października 1852 roku Fryderyk Wilhelm IV ukonstytuował na nowo komturę brandenburską przyjmawszy nad nią protektorat nadał jej status korporacji. Odtąd następujący po sobie królowie pruscy mieli równocześnie nosić tytuł komtura (ustanowiony w 1350r.). Siedzibą zakonu ponownie został zamek w Sonnenbergu. Organizacyjnie zakon składał się z dependencji brandenburskiej, bawarskiej, saskiej i holenderskiej. Kandydat musiał być wyznawcą którejś z religii protestanckich: luteranizmu, kalwinizmu lub anglikanizmu, mieć ukończone 30 lat, wykazać się szlachectwem, a jeśli był oficerem, musiał posiadać minimum stopień kapitana. Opłata przy wstąpieniu wynosiła 1000 marek. Co cztery lata był awansowany. Najpierw, na stopień **kawalera honorowego**, następnie po upływie kolejnych czterech lat na **rycerza prawa** i w końcu po upływie następnych czterech lat na **rycerza pasowanego**. Wszelkie awanse zawsze odbywały się w dzień patrona 24 czerwca – w dniu imienin św. Jana.

Dopiero po drugiej wojnie światowej, a ściślej w **1947** roku, został definitywnie zniesiony wymóg wykazania się szlachectwem, od tej pory są przyjmowane w poczet członków osoby (kobiety i mężczyźni) z niższych warstw społecznych niewykazujące się herbowym pochodzeniem. Co stało się w efekcie nie obojętne dla zwiększenia oferty pomocowej. W **1952** roku utworzono **Joannicką**



Służbę Ratowniczą (Johanniter-Unfallhilfe JUH). **Baliwat Brandenburski Zakonu Szpitalników św. Jana Jeruzolimskiego** nazywany **Związkiem Zakonu Joannitów** jest współzałożycielem w Polsce stowarzyszenia joannitów „**Joannici Dzieło Pomocy**”. Od 1974 roku istnieje utworzony w Rzymie przez katolików **Komitet Zakonów św. Jana Jeruzolimskiego**. Zakon ma też swoją odmianę prawosławną powstałą w USA z inicjatywy byłego króla Jugosławii – **Piotra II** (ur. 1952), który ogłosił się jego protektorem.

Po 1990 roku zakon powrócił na teren byłej NRD, a od 2001 roku jego główną siedzibą stał się Berlin. Trzy lata później, w 2004 roku, główną siedzibę przeniesiono do Poczdamu, natomiast administrację pozostawiono w Berlinie, gdzie działa do chwili obecnej. Współcześnie zakon podzielony jest na **23 komandorie**, w tym **5 zagranicznych**: austriacką, fińską, francuską, szwajcarską i węgierską. Nie ma jeszcze komandorii polskiej, a szlachta z byłych terenów wschodnich, obecnie **polskich**, grupuje się w 4 konfraterniach: **pomorskiej, pruskiej, poznańsko-zachodniopruskiej i śląskiej**. **Konfraternia śląska** po 1995 roku zyskała duże zasługi przy restauracji ewangelickiego Kościoła Pokoju w Jaworze na Dolnym Śląsku. Niezmiennie wysoka pozostała opłata na wejściu – wynosząca ok. 10 tys. Euro, do tego dochodzą opłaty pośrednie przy kolejnych nominacjach na wyższe stopnie (300 euro) i składka roczna. Od 1999 roku na czele zakonu stoi **Oskar Prinz von Preussen** (ur. 1959), pretendent do tronu cesarskiego Niemiec.



Tadeusz Władysław Świątek

Ilustracje:

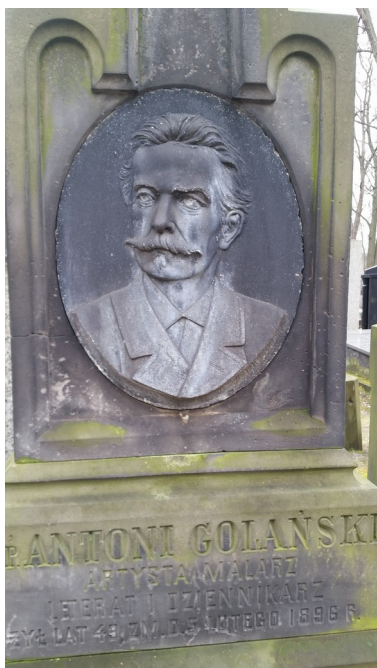
- Nieodbudowany obecnie zamek w Stońsku (daw. Sonneberg) w województwie lubuskim, będący do 1945 r. siedzibą zakonu joannitów. Fot. karta pocztowa ze zbiorów autora (ok. 1930).
- Krzyż joannitów. Fot. ze zbiorów prasowych (2014).

Obecnie Zakon Joannitów jest aktywny w wielu miejscach w Polsce, m.in. prowadzi Stowarzyszenie Joannici Dzieło Pomocy. Istnieje również Polska Subkomandoria Zakonu Joannitów zrzeszająca około 10 osób stale lub czasowo przebywających w Polsce, którą kieruje ks. bp gen Ryszard Borski. Członkiem Subkomandorii jest również drugi członek naszej parafii pan Marek Buzek.

Do końca kwietnia jest czas na składanie deklaracji podatkowych w Urzędach Skarbowych. W związku z tym ośmielam się zwrócić do tych Osób, które nadal stoją przed zadaniem rozliczenia się z Urzędem Skarbowym za miniony rok. Pozwalam więc sobie uprzejmie podpowiedzieć, że jeśli w swojej deklaracji w rubryce zatytułowanej „Informacje uzupełniające: Cel szczegółowy 1 %” zechcieliby Państwo wpisać słowa: **Diakonia Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie**, wtedy 1 % z należnego podatku trafi do naszej Diakonii parafialnej. Instytucją działającą w ramach naszego Kościoła, za pośrednictwem której trafia do nas 1 % podatku, jest **Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP**. Jej KRS to: 0000260697. Z góry dziękuję za wsparcie naszej służby diakonijnej.

ks. Dariusz Chwastek

Wspomnienie w 120 rocznicę śmierci



5 lutego 1896 roku zmarł Jan Antoni Golański, malarz, dziennikarz i literat. Urodził się w 1844 roku w Warszawie. Po ukończeniu szkoły elementarnej uczęszczał w latach 1859-1862 do Szkoły Sztuk Pięknych. W 1861 roku uzyskał nagrodę i wyjechał do Włoch. Po powrocie kontynuował działania z antycarską konspiracją. Podejrzany z przyczyn politycznych. W czasie śledztwa wśród grupy osób, z którymi się związał, Ochrań zatrzymała broń palną i sieczną przeznaczoną do Powstania Styczniowego oraz dokumenty i drukowaną odezwę Komitetu Centralnego Narodowego. Uczestnikom grupy stawiano również zarzuty kolportażu gazетки „Pobudka”. Nie został skazany, ale w efekcie niezwłocznie powołano go do wojska i w armii carskiej spędził aż dwanaście lat. Po powrocie osiadł w Warszawie i zarabiał na życie jako malarz i dziennikarz Dziennika Porannego i Anonsowego, Fortuny, Kuriera Codziennego, Kuriera Porannego, Wisty i lwowskiego Tygodnia. Pisywał krytyki artystyczne i był korektorem w wielu czasopismach. Malował przeważnie akwarele, tematycznie związane z Starym miastem i okolicami Warszawy, ale interesowała go również tematyka ludowa. Swoje prace wystawiał w Salonie Krywulta, polskiego kolekcjonera i mecenasa sztuki, właściciela i kierownika salonów sztuki w Warszawie i Krakowie. Zdobył uznanie, a jego prace reprodukowano w czasopismach. Pisywał utwory sceniczne i komedijki. Wspólnie z A. Popławskim napisał jednoaktówkę „Pokój do wynajęcia” i trzyaktową krotochwilę „Adres mojej żony”. Napisał także libretto do baletu „Kwiat paproci”.

W archiwach zachowały się akta ze śledztwa Ochrań, które pozwoliły mi na uzupełnienie skromnej biografii mojego przodka Antoniego Golańskiego, bo takim imieniem się posługiwał i rodzina oraz przyjaciele pod tym imieniem zawsze go wspominali.

Adam Golański

Szanowni Państwo!

Serdecznie zapraszam na spotkanie parafialne poświęcone ordynacji kobiet na urząd duchownego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP, które odbędzie się w środę 9 marca o godz. 17.00 w domu parafialnym. Gościem specjalnym będzie rzecznik naszego Kościoła – Pani Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska. Spotkanie daje więc okazję zarówno do wymiany opinii, jak i zadania nurtujących pytań.

Według zapowiedzi Biskupa naszego Kościoła, ks. Jerzego Samca, w trakcie wiosennej sesji – na początku kwietnia br. – Synod Kościoła pochyli się między innymi nad wnioskiem o ordynację kobiet na księży.

Niezależnie od wyniku głosowania Synodu wychodzę z założenia, że warto nie tylko bliżej zapoznać się z tą tematyką, lecz także porozmawiać o jej różnych aspektach.

Osobom, które chciałyby samodzielnie zyskać rozeznanie na temat ordynacji kobiet lub pogłębić swoje wiadomości, pozwolę sobie podpowiedzieć, że od września minionego roku działa strona internetowa poświęcona ordynacji kobiet (www.ordynacja kobiet.pl). Ponadto, można również sięgnąć po słowo drukowane – tej samej tematyce został bowiem poświęcony podwójny numer kwartalnika społeczno-kulturalnego „Słowo i Myśli” (1-2/2015, nr 126-127).

ks. Dariusz Chwastek

„A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie”.

1 J 3, 8

Z żałobnej karty:

- 1.) 4 stycznia 2016 r. pożegnaliśmy śp. Zofię CZEREPIŃSKĄ, która zmarła 25 grudnia 2015 r. w wieku 93 lat.
- 2.) 19 stycznia 2016 r. pożegnaliśmy śp. Barbarę LOTH-ŻŁOBICKĄ, która zmarła 10 stycznia 2016 r. w wieku 81 lat.
- 3.) 21 stycznia 2016 r. pożegnaliśmy śp. Wiesława Bogusława WŁODARSKIEGO, który zmarł 17 stycznia 2016 r. w wieku 86 lat.
- 4.) 1 lutego 2016 r. pożegnaliśmy śp. Krystynę BRZEZIŃSKĄ z domu MESSERSCHMIDT, która zmarła 20 stycznia 2016 r. w wieku 77 lat.

Najserdeczniejsze życzenia składamy naszym Jubilatom:

Emmie NAWROCKIEJ – 2.02

Lidii SZAFRAN – 16.02

Krystynie KOTULSKIEJ – 6.02

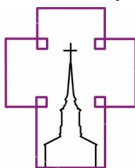
Hannie WYSZOMIRSKIEJ – 19.02


„Jeżeli wezmę skrzydła jutrzenki, jeśli zamieszkać na krańcu morza: tam również ręka Twoja będzie mnie prowadziła” Psalm 139, 9-10.

©Nasza Parafia – Informator Rady Parafialnej PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Redakcja: Dariusz Chwastek, Adam Golański, Tadeusz Wł. Świątek, Małgorzata Weigle i Marta Zachraj.

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej <http://www.pulawska.luteranie.pl> istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf), a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się wszelkimi sprawami technicznymi związanymi z jego wydawaniem: adam.golanski@gmx.com



Parafia Ewangelicko-Augsburska  **Wniebowstąpienia Pańskiego ul. Puławska 2a**
02-566 Warszawa, tel./fax 22 849 77 05 nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315
Godziny pracy kancelarii: pn., pt.: 10:00 – 13:00; wt., śr., czw.: 15:00 – 18:00; niedz.: 11:30 – 12:30

BIBLIJNE ZOO — NIETOPERZ

W oczach większości ludzi nietoperze uchodzą za zwierzęta tajemnicze, które wieczorową porą wylatują z jakiś mrocznych kryjówek, a rano znów znikają.

Ale nie ma się czego obawiać, mimo że te zwierzątka lubią ciemne i niedostępne miejsca. Na swoje mieszkanie wybierają rzeczywiście stare, niezamieszkałe budynki, strychy lub **jaskinie** i dziuple.

W Polsce żyje 25 gatunków nietoperzy. Najbardziej popularny to niewielki kilkucentymetrowy **gacek szary**.

Nietoperze to jedyne ssaki posiadające zdolność latania. Potrafią zmieniać kształt błoniastych **skrzydeł** i uderzać nimi naprzemiennie. Dzięki temu są bardzo zwinne i zwrotne.

Nietoperze mają bardzo nietypowy sposób wypoczynku. Śpią wisząc głową w dół, przytulone do siebie w większych gromadach. Jest im wtedy cieplej i bezpieczniej. Za wieszaki służą im haczykowate **pazury**, którymi przyczepiają się do nierównych powierzchni.

Zima jest dla nietoperzy bardzo trudna. Nie ma typowego pożywienia — czyli owadów. Nietoperze zapadają wtedy w stan hibernacji — czyli zimowego snu. Czasami zdarza się, że się przebudzą i zmienią miejsce pobytu. Tracą wtedy bardzo dużo energii, wykorzystują bowiem jesienne zapasy tłuszczu, których musi starczyć aż do wiosny i lepiej ich w tym czasie nie budzić.

Nietoperze mają słaby wzrok. Poruszają się w ciemnościach za pomocą **echolokacji**. Wysyłają niesłyszany przez nas sygnał, który po odbiciu się od przeszkody wraca jak echo i pozwala na dobrą orientację w terenie.

W Biblii w paru miejscach wspomniane są te zwierzęta.

W księdze **Izajasza** znajdujemy przestrożę przed pychą i przed tym, aby nie czcić mało wartych bałwanów, choćby były zrobione ze srebra i złota. Bo gdy przyjdzie prawdziwy najjaśniejszy Pan — zostaną one i tak wrzucone do ciemnych jaskiń, tam, gdzie mieszkają krety i nietoperze.

„W owym dniu rzuci człowiek kretom i nietoperzom swoje bałwany srebrne i swoje bałwany złote, które sobie zrobił, aby im się kłaniać”

Iz 2, 20

* Kochani!

Ferie zimowe właśnie się skończyły. Niektórzy z Was byli na wspólnym wyjeździe parafialnym w Jaworniku, gdzie mogliśmy podziwiać piękne góry Beskidy. Nie było mrozu, a śniegu było coraz mniej. Martwiliśmy się, czy będziemy mogli zjeżdżać na nartach. Pewnego dnia zaczął jednak sypać gęsty, piękny **śnieg**. Wszystko pokryło się miękką, białą, puszystą czapą... i wreszcie mogliśmy wspólnie ulepić bałwana.

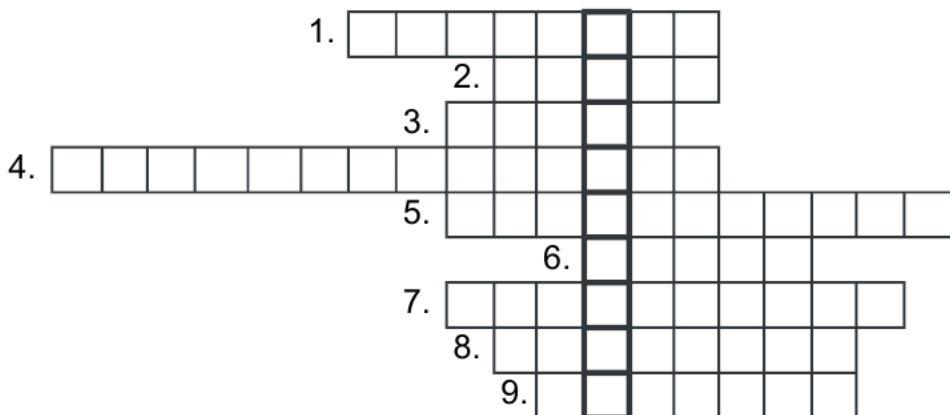
Zastanówcie się z rodzicami:

- Czy Izajasz myślał o śniegowym bałwanie?
- Co w dzisiejszym świecie mogłoby być nazwane srebrnym albo złotym bałwanem?
- Co oznacza słowo bałwochwalstwo?





Krzyżówka



1. Naturalne miejsce zamieszkania nietoperzy
2. Zimą do lepienia matych i dużych kul
3. Gatunek nietoperza
4. Oddawanie czci niewłaściwym sprawom
5. Sposób widzenia po ciemku
6. Haczyk, na którym się zawiesza do snu
7. Zimowy sen
8. Dzięki nim nietoperze mogą latać
9. Prorok, który przestrzega przed złym wyborem

